Nr. 206. Dnia 17 Września. Sobota. 5 (17) Września 1887 r. Rok IV.

PRENUMERATA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 6
Półrocznie . . . . . „ 3
Kwartalnie . . . . . „ 1 k. 50
Miesięcznie . . . . . — „ 30

w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:

Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki" w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika."

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższających 10 rs. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Eufemii i Cypr.
Jutro: 5 ran św. Franciszka.
Wschód słońca o godz. 5 min. 28. Zachód o godz. 6 min. 25.
Długość dnia godz. 12 min. 58 Ubyło dnia godz. 3 min. 23.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK," ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika" oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia—nie będą zwracane.

Produkcya zboża na świecie.

II.

Kraje przywożące zboże przedstawiają w rozbieranej kwestyi znacznie mniej interesu. Wszystkie one posiadają jednakie charakterystyczne cechy. Są to kraje Europy zachodniej: Wielka Brytania, Francya, Belgia, Szwajcarya, Włochy i Niemcy. Zaludnienie ich nader gęste, przemysł fabryczny silnie rozwinięty. Zmuszone są one przez niezmordowaną na tem polu czynność, gromadzić środki na zakup materyałów spożywczych. Gospodarstwo rolne nosi w nich prawie bez wyjątku charakter intensywny i domaga się bezustannych udoskonaleń. Gospodarstwo to ograniczone przestrzenią gruntów, potrzebuje ciągłych i znacznych nakładów kapitałów nagromadzonych w tych krajach.

W pierwszym rzędzie wśród tych krajów postawić należy Wielką Brytanię. Produkcya jej nie przekracza przeciętnie cyfry 28 milionów hektolitrów rocznie, a przeznaczona na uprawę zboża przestrzeń, wynosi milion hektarów. Wydajność wszakże jest największą w świecie, dosięga ona 27 hektolitrów z hektaru. Dla zadosyćuczynienia potrzebom spożycia Wielka Brytania sprowadza przeciętnie rocznie (za czas od 1881—1886 r.) 51,440,588 hektol. zboża w ziarnie i mące. Przeciw systemowi wolnej wymiany przyjętemu przez to państwo od r. 1847 powstają producenci, domagając się praw przeciwko przywozowi zagranicznego zboża. Posiłkują się oni w walce nader energicznie prowadzonej dwoma argumentami: kraj należy zabezpieczyć na wypadek wojny lub jakiego przesilenia ogólnego od zależności względem zagranicy, aby miejscowa produkcya dostarczyła dostatecznej do wyżywienia ilości pożywienia, należy dalej dać potężny bodziec rolnictwu angielskiemu do nowych udoskonaleń i ulepszeń. W rzeczywistości chodzi tu przedewszystkiem o sztuczne podniesienie cen sprzedażnych krajowych produktów. Wbrew ogólnym wywodom służącego nam za podstawę artykułu, należy uznać bądź co bądź słuszność powyższych argumentów i wielką doniosłość dla politycznego i społecznego bytu danego kraju, niezależności jego w szczególnych wypadkach od obcych w każdej o ile to możebne dziedzinie stosunków ekonomicznych. Osiągnąć się ona daje w sferze gospodarstwa rolnego na drodze interwencyi państwa przez ulepszenie warunków produkcyi, udostępnienie kredytu rolnego, wszelkie ulgi i ułatwienia dla rolników bez szkody dla ogółu, zastosowanie najrozleglejsze wyników nauki agronomicznej i t. p. środki. Organ państwa w tej dziedzinie — ministeryum rolnictwa — rozległe i doniosłe może tu wywrzeć wpływy. Jeżeli argumenty te są słuszne, to wszakże zgodzić się trzeba na to, iż domagający się w Anglii zamknięcia granic dla zagranicznego przywozu, tylko swój własny mają w tem interes. Sztuczne podniesienie cen drogą zakazów celnych szkodę by tylko przyniosło ogółowi spożywców i wcale się do udoskonaleń w rolnictwie nie przyczyniało. Znana to bowiem rzecz, że wszelkie uprzywilejowane położenie wcale za bodziec do udoskonaleń nie służy, zapewniając zyski bez konieczności przedsiębrania nowych wysiłków.

Drugim krajem w wielkiej ilości potrzebującym przywożonego zboża jest Francya. Od 1860 do 1885 r. cło od zboża nader było nieznaczne (0,90 fr. od centnara), handel zbożowy korzystał więc ze względnej wolności. Port Marsylii stał się jednym z najważniejszych rynków zbożowych świata. Prawo z dnia 28 marca 1885 r. podnosi cło do 3 franków, prawo z dnia 30 marca 1887 r. do 5-ciu, co stanowi 20% wartości obecnej produktu i 30% ceny poprzedzającej zwyżkę. Przestrzeń gruntów, zajęta pod uprawę zboża wynosi 7 milionów hektarów, czyli czwartą część gruntów uprawnych bez łąk. Według danych ministeryum rolnictwa za lat 10 od 1876 do 1885 r. przeciętna produkcya roczna wynosi 101,949,375 hektolitrów, wydajność z hektaru 14,070 hektol. Cyfry statystyczne wykazują, że spożycie stale się zwiększa w bardzo znacznym stosunku. W ciągu ostatnich lat trzech wzrosło ono do 122,500,000 rocznie w przeciętnej cyfrze. Około 17 mil. hektol. rocznie dostarcza zagranica. Rzeczywisty przywóz zboża z zagranicy do Francyi poczyna się od 1878 r., gdyż w tym roku wywóz zeszedł prawie do zera. W peryodzie tym suma przywozu wahała się od maximum 30 blisko milionów hektol. rocznie do minimum 11 mil. z wyraźnem dążeniem do ciągłego zmniejszania się. Francya otrzymywała zboże przedewszystkiem ze Stanów Zjednoczonych, potem z Rosyi, Indyj angielskich i Algieru, reszta krajów wywożących mniej znaczny brała w tem udział.

Kwestya wpływów, jakie działają na targi zbożowe i ekonomię socyalną ocenić się daje po zastanowieniu się przedewszystkiem nad okolicznościami regulującemi ceny sprzedażne zboża. Do najważniejszych należą nieurodzaje; dalej idzie ścisła zależność cen zarówno od rynków spożywczych, jak i wytwórczych, czyli inaczej od prawa podaży i popytu. Wszechświatowy powszechny związek tych rynków odbija się na cenach nader wyraźnie, stwierdzając działanie wspomnionego prawa.

Należy zauważyć, iż w ostatnich latach poziom cen na zboże spadł znacznie. Stwierdza to dobitnie tablica statystyczna, ułożona przez statystyka angielskiego Mulhall'a. Widzimy z niej, iż wysokość ceny spadła o 0,17 od 1870 do 1885 r. Jednym z poważnych czynników, wpływających na wysokość cen, jest polityka celna państw. Większość broni się murem cła od zboża przed konkurencyą zagranicy. Tylko Rosya, Brazylia, Wielka Brytania, Belgia, Hollandya, Dania i Szwecya utrzymują wolność handlu zbożem, choć w ostatnich czasach mocno już w tych krajach napadają na ów system. Francya stoi prawie na pierwszem miejscu ze swojem cłem 5 franków od centnara w rzędzie mocarstw europejskich, trzymając się polityki protekcyjnej, tylko Hiszpania i Portugalia mają cło od niej wyższe. W Austro-Węgrzech i Niemczech cło wynosi 3 fr. 75 c., we Włoszech 3 fr. Turcya, Grecya, Chiny, Szwajcarya, Kanada trzymają się tegoż systemu.

Wydajność gruntu w krajach wywożących zboże znacznie jest mniejszą od wydajności w takiej np. Francyi, Anglii' Belgii, Holandyi i Danii. Gdy we Francyi otrzymuje rolnik 16 hektol. z hektaru, w Anglii 27, w pozostałych po 21, w krajach wywożących ledwie 10—12. Dodajmy do tego drogość w tych krajach rąk roboczych, koszty transportu, a nietrudno nam będzie pojąć, iż rolnicy na zachodzie Europy mają mnóstwo szans wobec zagranicznych krajów młodej kultury. Nie w polityce zatem celnej a racyonalniejszem gospodarstwie rolnem i wewnętrznych reformach należy szukać dróg wyjścia. Zacofana i rutyniczna często nawet rujnująca gospodarka rolna mieści w sobie przyczyny chwilowego przesilenia rolnictwa w wielu krajach. Ruch większy kapitałów w sferze rolniczej, rolnictwo przemysłowe, uważanie roli za fabrykę, uprawa specyalnych roślin, hodowla bydła, słowem kultura intensywna i naukowa w krajach z gęstą ludnością, hojnie nagrodzić może wszelką zniżkę cen zboża. Od wieku już cena mięsa idzie wciąż w górę, jak to wykazał wspomniony statystyk Mulhall. Powyższe uwagi dotyczą i krajów jak nasz, znajdujących się w przejściowej epoce do intensywnej kultury.

W Stanach Zjednoczonych w peryodzie czasu od 1873 do 1885 r. wedle danych urzędowych ceny jednego hektolitra zboża przeznaczonego na wywóz bezustannie spadały, od maximum w roku 1873—74 — 21,02 fr. doszły w r. 1884—85 do minimum 12,64. Całą wartość zbioru w roku 1885 oceniono na 275,320,000 dolarów licząc po 11 fr. za hektolitr. W r. 1886 ceny się podniosły do 13 przeszło franków za hektolitr. Po dodaniu kosztów przewozu, przeładowywania i t. p., kwota ta wzrasta we Francyi do 16 fr. przeszło za 1 hektolitr przywożonego zboża, co nie przedstawia prawie różnicy z cenami na rynkach francuskich. Pomijamy dalsze dane i wywody, jako dla nas zbyt szczegółowe lub wyłącznie dotyczące Francyi; przytoczone już bowiem, dostatecznie stwierdzają tezę, służącą za podstawę artykułu: że „obecny rynek zbożowy jest uniwersalnym,

---

33)

W. BESANT.

DZIECI GIBEONA.

POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH.

Przekład z angielskiego
A. Morżkowskiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 205).

ROZDZIAŁ VI.

Estera Monument po dwóch tygodniach zupełnego spokoju, zatrwożyła się znowu powtórzeniem okropnego snu. Kroki ponownie słyszeć się dały. Usłyszała ich odgłos w biały dzień — niezwykła to dla duchów pora. Tem silniej się przeraziła. Staruszka odesłała była po podwieczorku Rhodę. Spoczywając na fotelu oczekiwała odwiedzin Polly i lekko się zdrzemnęła. Drzemka trwała może pół godziny. W przytułku panowała cisza, zdala tylko dobiegał nieustanny turkot uliczny.

Nagle Estera Monument obudziła się i krzyknęła. Zerwała się z fotelu, blada z wyciągniętemi przed siebie rękami.

— Jego krok!

Słuchała. Wszystko umilkło. Więc słyszała echo jednego tylko kroku?

Krzyknęła znowu i niepewnym krokiem przemierzyła kilka razy pokój, przystając i nasłuchując co chwila. Wyszła z pokoju na dziedziniec.

— Sen wrócił, — szepnęła. Sen — nie, ktoś był w pokoju, ja to wiem, ja to odczułam. Wtedy to nadeszła Polly.

Pani Monument myliła się. To nie był sen. Usłyszała odgłos kroków swego męża, dla tego że stał pod jej oknem i przyglądał się jej. Zył dotąd; wypuszczony z więzienia, póty szukał, póki nie odnalazł swojej żony. Gdy przyszedł po raz pierwszy na ulicę Tottenham, była już noc — odszedł więc. Przez dwa tygodnie używał świata, od którego był odcięty przez lat dwadzieścia.

Wysoki i szczupły, włosy miał siwe, rysy twarzy regularne i delikatne, szczególniej usta; wśród gęstej sieci zmarszczek błyszczały bystre, ciemne oczy. Ruchami przypominał lokaja z zamożnego domu, kelnera z pierwszorzędnego hotelu, klubowego służącego.

Stał przy oknie i przyglądał się żonie.

— Zmieniła się — myślał— ciekawy jestem czy też ona mnie pozna? Co powie wtedy. Może sądzi, że już umarłem?

Kocim krokiem podszedł do drzwi, wszedł do pokoju; staruszkała spała dotąd. W pokoju nie było nic godnego jego uwagi, oprócz książek. Jego książek! Na stole stał koszyk z szydełkową robotą, obok leżała rozerwana koperta. Pochwycił ją i przeczytał adres: *Klaudyusz Monument, Esq., 26 King's Beuch Walk Temple.* Kopertę zostawiła była Walentyna. Klaudyusz Monument! Wszak on miał syna Klaudyusza. Chłopiec żył więc dotąd i mieszkał w dzielnicy miasta zajętej głównie przez prawników. Może sam był kancelistą u jakiego adwokata. Schował kopertę do kieszeni— ten adres mógł mu się przydać. Postąpił ku drzwiom i wtedy zdradził go jakiś ruch nieostrożny, może skrzypiąca deska w podłodze; staruszka zbudziła się i krzyknęła:

— Jego kroki!

Wtedy dostrzegł, że żona jego zaniewidziała.

Wysunął się z pokoju i stanął znów koło okna

A więc żonę zastał niewidomą; a dzieci? wyrosły pewnie — może wstydzą się własnego ojca — matka wykierowała ich pewnie na uczciwych ludzi, to jest takich, którzy ocenić go nie potrafią. W takim razie będzie można z tego skorzystać będą musiały utrzymywać go, inaczej przypomni się im głośno, żeby wszyscy wiedzieli, że Jakób Carrey sławny herszt złodziei jest ich ojcem.

— Kto tu jest? — wołała staruszka.

Carrey milczał. Miał wprawdzie zamiar przedstawić się jej i powiedzieć:

— Wróciłem. Daj mi pieniędzy i powiedz gdzie są dzieci. Potrzebuję teraz pieniędzy, potem zabiorę się znowu do dawnej roboty; co do mojej poprawy, wybij ją sobie z głowy.

Lecz żona jego była niewidomą; jakaś resztka ludzkości zamknęła mu usta. Tymczasem na podwórze weszła jakaś młoda miss i pochwyciła staruszkę za rękę.

— Matko, co ci jest?

— Sen powrócił, moje dziecko. Polly Bogu dzięki żeś przyszła. Co za okropny sen! Słyszałam znowu odgłos kroków twego ojca.

Walentyna spostrzegła wtedy Carrey'a i domyśliła się kim był ten człowiek. A gdy spojrzała na niego, w oczach jej pałał taki gniew, taka pogarda, że nędznik mimowoli prawie schylił głowę.

— To dziwne! — odezwała się.

— To okropne! — zawołała staruszka! ten krok pamiętam tak dokładnie — tu Carey uśmiechnął się.

— Nie zważaj na ten sen matko, — rzekła, *on* umarł już przed pięcioma laty—tu groźnie spojrzała na Carey'a; dzięki niebu, umarł nędznik w więzieniu, pogrzebano go tam — na właściwem mu miejscu, wśród podobnych jemu zbrodniarzy i złodziei. Uspokój się matko, umarł już — zapomnijmy o nim i jego podłości.

— To prawda, lecz dlaczego ja krok jego słyszałam?

— Nie wiem. Tu niema nikogo — dodała grożąc znów spojrzeniem. Usiądź matko i uspokój się. Przygotuję ci wieczerzę, pójdę kupić sałaty, przyrządzę ci ją tak jak ty lubisz. O biedna, biedna mamo! Niech tylko poważy się kto przestraszyć lub skrzywdzić ciebie! zabiłabym go chyba!

Posadziła matkę na fotelu; wychodząc skinęła na Carey'a. Zrozumiał jej ruch i poszedł za nią stąpając ostrożnie.

Walentyna skręciła w wązką uliczkę i tu zwróciła się ku niemu.

— Nędzniku! — zawołała, wiem kim jesteś.

Cieszyliśmy się twoją śmiercią nikczemniku.

— Co to znaczy?

— Milcz! Żyjesz więc i zaledwie wypuszczono cię z więzienia, przychodzisz straszyć swoją żonę! Powinieneś był teraz ukryć się tak, by cię ludzkie oko nie dojrzało, dopóki by śmierć cię nie zabrała.

— Nazywasz ją matką, a wyglądasz jak jaka lady — odezwał się zdziwiony.

Walentyna milczała.

— Jeżeli jesteś jej córką, jestem zatem twoim ojcem. Śliczna z ciebie córka! Tak to ojca przyjmujesz? Ja cię nauczę, — dodał, wygrażając jej koło oczów pięścią.

— Spróbój tylko mnie dotknąć, a zduszę cię, nikczemniku!

Było tyle pewności w jej głosie, że Carey odstąpił parę kroków. Przyjrzał się jej, silną być musiała, może silniejszą od niego, osłabionego długim pobytem w więzieniu.

— Jakże ci na imię? — zapytał.

Walentyna zawahała się.

— Polly, — odrzekła po chwili.

— Miałem jeszcze trzech synów, Józefa, Sama i Klaudyusza. Klaudyusz był do mnie podobny, śliczny chłopak!

(D. c. n).

poziom cen zboża zależy od rozporządzalnej na wywóz ilości produktu i potrzeb międzynarodowych". Trzeba zatem mieć na uwadze stosunki wszechświatowe, jeśli chcemy zbadać tę wszechświatową kwestyę. Znajduje się ona w zanadto ścisłym związku z socyalnem i politycznem położeniem ludności, aby przy jej roztrzyganiu należało dawać przewagę względem dobrobytu tylko jednej mniej licznej klasy produkujących na handel. Wtedy gdy w Anglii cena zboża w r. b. spadła o 2 fr. 07, we Francyi podniosła się o 2 fr. 16, a cena chleba wciąż idzie w górę i niewiadomo na jak wysokim zatrzyma się poziomie, a to dzięki ostatniemu (z bież. roku) prawu podwyższającemu cło. Może to służyć za dowód, iż interwencya państwa na inne się winna skierować tory, jeżeli nie chce wywołać poważnych następstw.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Giełda. Petersburg, 13 września. Pod wpływem pomyślnych depesz berlińskich, wzmocniło się dziś usposobienie na tutejszym targu wekslowym, tembardziej, że popyt na traty zagraniczne w porównaniu z podażą był bardzo nieznaczny. Notowano weksle na Londyn po 21 1/2, na Amsterdam po 108 1/2, na Berlin po 182 1/4, na Paryż po 227. Cena złota obniżyła się do 887, a cena kuponów celnych do 177 1/4. Pogłoska, jakoby niektóre instytucye bankowe tutejsze zamierzały podwyższyć procenty pobierane od rachunku „on call", wpłynęła ujemnie na usposobienie targu papierów publicznych; zniżce uległy kursy zarówno papierów wkładowych, jak i spekulacyjnych. Tylko niektóre akcye kolejowe osiągnęły dalsze zwyżki; płacono za moskiewsko-riazańskie po 500 (4 rs. drożej); tambowsko-kozłowskie miały wielki popyt po kursie podniesionym do 97, podczas gdy rybińskie ofiarowano po 85 1/4, kursko-kijowskie po 370 3/4, a południowo-zachodnie po 105. Akcyami banków ziemskich obracano bardzo mało, lecz ich kursy, dzięki powstrzymaniu się spekulantów od realizacyj nie uległy żadnej zmianie. Z akcyj prywatnych banków handlowych zniżce uległy dyskontowe do 803, międ narodowe do 538, wołżko-kamskie do 760, warszawskie do 370, rosyjskie do 327 1/2, po których to kursach przeważali nabywcy; prywatne znajdowały pomieszczenie po 446—447. Z ubezpieczeniowych zniżce uległy akcye towarzystwa „Rosya" do 845 i akcye towarzystwa „Salamandra" do 647; inne utrzymały się przy kursach dawniejszych, a kurs akcyj towarzystwa „północnego" podniósł się nawet do 284. Pożyczki wschodnie, przy słabem usposobieniu, sprzedawano po 99 1/8 za emisyę trzecią (przeważnie na zlecenia berlińskie), rentę kolejową po 99, pożyczkę cztero-procentową po 84 1/4—1/8, listy cztero i pół procentowe zastawne towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego po 157, a obligacye miejskie petersburskie i odeskie znajdowały nabywców po kursach wczorajszych. Pomimo ogólnego pogorszenia się nastroju giełdy, pożyczki premiowe były dziś znowu przedmiotem bardzo wielkiego popytu, dzięki któremu, kurs emisyi pierwszej podniósł się do 278 1/4 (w Moskwie płacono podobno 280), zaś emisyi drugiej do 256 1/4.

Wełna. Bradford, 12 września. Wełna mocno, lecz spokojnie, ceny niezmienione, tkaniny spokojniejsze.

Wełna. Londyn 12 września. Na aukcyi dzisiejszej wystawiono na sprzedaż 16,660, z tych sprzedano 10,000 bel. Usposobienie stałe, ceny niezmienione.

Wełna. Londyn, 13 września Aukcya. Wystawiono na sprzedaż 11,600 bel, sprzedano 10,000 bel. Usposobienie stałe, ceny niezmienione.

Targi zbożowe. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 14 września). Powietrze przybiera coraz bardziej charakter jesienny, lecz odnośnie do zbiorów traci swe znaczenie. Temperatura obniżyła się znacznie, nocami daje się już uczuwać często chłód dotkliwy. W dniach ostatnich niebo pokrywały chmury, niekiedy padał deszcz drobny. Na polu są jeszcze tylko rośliny okopowe. Kartofle dają ciągle powód do skarg. Zaszkodziło im gorąco w lipcu, a późniejsze sprzyjające powietrze nie zdołało już wynagrodzić szkód. Nietylko ilościowo, lecz także pod względem gatunku zbiór kartofli będzie znacznie gorszy niż w roku przeszłym. W międzynarodowym handlu zbożowym panuje przygnębienie; nigdzie nie widać przedsiębierczości; dosyć silny spadek cen wywołał wszędzie zniechęcenie. Z krajów dostarczających zboża napływają z każdym dniem liczniejsze zlecenia sprzedaży, gdyż każdy stara się spieniężyć obfite swe zbiory po cenach jak można jeszcze najlepszych. Skutkiem tego napływ towarów do miejsc wysyłki jest wszędzie olbrzymi, podczas gdy zbyt staje się coraz trudniejszym, gdyż spożywcy miejscowi mieli w czasach ostatnich dosyć sposobności do zaopatrzenia się w konieczne zapasy, a w krajach zasilających się obcem zbożem, chwilowo własne ziarno robi silną konkurencyę przywozowi. Zaofiarowania Austryi, Rosyi, Węgier i Rumunii przelicytowują się formalnie na rynku międzynarodowym, a do tego przybywają jeszcze oferty z Ameryki północnej. Nic więc dziwnego, że spekulacya nie może rozwinąć żwawszej działalności, a spożywcy tylko do pewnych granic uzupełniają swoje zapasy. W Ameryce ceny pszenicy podlegały tylko nieznacznym wahaniom, a obroty zamykały się w granicach ściśle określonych; nawet wywóz zmalał. Jawne zapasy handlowe powiększyły się i zapewne nadal powiększać się będą, gdyż w tej porze roku pszenica jara zwykła zapełniać składy. W tygodniu ubiegłym przybyło 526,000 buszli pszenicy, na składach znajduje się obecnie 32,111,000 buszli. Targi angielskie okazywały początkowo lepsze usposobienie, lecz nadsyłające ciągle wielkie dowozy, obok bardzo dobrych urodzajów, wywołały osłabienie i zniżkę cen. W Liverpoolu znowu puszczono w ruch większe partye pszenicy kalifornijskiej, leżącej na składach tamtejszych. Na uwagę zasługuje znaczny ubytek dowozów z Indyj wschodnich, które dostarczyły w tygodniu ubiegłym tylko 12,000 kwr., wobec 32,000 kwr. w tygodniu poprzednim, chociaż ciągły spadek wartości srebra coraz bardziej ułatwia Indyom wywóz pszenicy i konkurencyę na rynku europejskim. — We Francyi ilościowy rezultat zbiorów nie bardzo zadawalnia, lecz gatunek ziarna nowego wszyscy chwalą. Chwilowo rolnicy wstrzymują się jeszcze ze sprzedażą, co wywołało nawet lekką poprawę cen. Spodziewają się oni, że oczekiwane cła przywozowe ochronią ich przed konkurencyą ziarna zagranicznego.— Targi belgijskie i holenderskie znajdowały się pod naciskiem ogromnych dowozów morskich, obroty wlokły się bez ożywienia, przy cenach zniżkowych. — Targi austryacko-węgierskie nie są wcale zasypane zbożem; wobec nadmiernej obfitości urodzajów, spekulacya nie czuła jeszcze potrzeby skupiania zapasów. Ostatniemi czasy na Węgrzech, pod wpływem ogromnego gorąca, kukurydza dojrzała szybko; zbiór będzie słaby, średni. — Na targach niemieckich ruch był mały, przy usposobieniu słabem. Spekulacya berlińska była bezczynną, wobec niepewności co do podwyższenia ceł. Notowania pszenicy i żyta na giełdzie berlińskiej, spadając prawie codziennie, w końcu były o 4 m. niższe niż przed tygodniem. — Zaofiarowania z Rosyi na rynku międzynarodowym stają się coraz bardziej naglącemi, szczególniej środkowe gubernie Rosyi, uszczęśliwione bardzo dobremi urodzajami, występują z wielkiemi sprzedażami i wysyłkami. W wykazach odnośnych dróg żelaznych odbiło się to już dostatecznie w cyfrach ruchu. Ruch przewozowy na kolei galicyjskiej Karola Ludwika, na wschodnio-pruskiej kolei południowej i maryenburskomławskiej przybierze niewątpliwie bezporównania większe jeszcze wymiary, gdyż zbiory w guberniach odnośnych nietylko ilościowo były wielkie, lecz także gatunek dały doskonały. Tamtejsi właściciele ziarna okazują skłonność do wszelkich ustępstw i oczekują tylko zaofiarowania cen, by oddać swój towar. Wywóz z Rosyi do Niemiec był dotychczas stosunkowo niewielki, gdyż na nowo poruszona sprawa podwyższenia ceł, wzbudziła pewien niepokój.

Bawełna. Havre, 13 września. Sprzedano 2,091 bel. Bardzo ordynaryjna Louisiana 65.00, gorsza 62.00, Georgia dobra ordynaryjna 65.00, ordynaryjna 64.00, na wrz. 62 30, na paź.-list.-gr. 61.50, na st.-lt.-mr. 60.60, na kw. 61.75. — Oomra dobra ordynaryjna fair 48.00, Broach dobra ordynaryjna 53.00.

Cukier. Petersburg, 11 września. Targ usposobiony był w tygodniu ubiegłym spokojnie, lecz mocno. Mączkę krystaliczną notowano nominalnie bez zmiany Popyt na rafinadę osłabł, lecz ceny na wrzesień utrzymały się na dawniejszym poziomie.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Odpowiedzialność fabrykantów. Z inicyatywy ministra finansów, departament handlu i przemysłu ma zaprowadzić pewne zmiany w projekcie o odpowiedzialności prawnej właścicieli fabryk i zakładów przemysłowych, za śmierć lub kalectwo robotników.

Zjazd. Naczelnicy ruchu tutejszych kolei żelaznych wyjeżdżają do Petersburga, gdzie w dniu 27 b. m. odbędzie się zjazd przedstawicieli wszystkich dróg żelaznych w Cesarstwie, w celu ułożenia zimowego rozkładu jazdy.

Cukrownie z Królestwa wywiozły dotąd zagranicę z kampanii 1886/7 roku około 200,000 pudów cukru. Przypuszczalny wywóz z Królestwa do d. 1 grudnia b. r. wyniesie około 700,000 pudów.

Ministeryum finansów wyjaśniło, iż deklaracye, przy których przedstawiane są urzędom akcyzowym kwity zaliczkowe na zwrot akcyzy za wywieziony cukier, wolne są od opłaty stemplowej.

W Moskwie ma być założoną wielka spółka przemysłowa z kapitałem 600,000 rs. pod firmą „Moskiewskie towarzystwo tkanin gumowych."

Liczba fabrykantów przerabiających tytoń wynosi obecnie 425, a liczba handlujących liśćmi tytoniowemi i gotowemi wyrobami tabacznemi w całem państwie dochodzi do cyfry 255,000 wedle danych ministeryum skarbu.

Jarmark łowicki zwany „na św. Mateusza" rozpoczyna się w d. 20 b. m. i trwać będzie przez dni ośm.

Z Poznania donoszą „Gazecie handlowej" pod datą 10 b. m., że w miejscowej sali giełdowej odbyło się bardzo liczne zebranie kupców zbożowych, młynarzy oraz wielu innych przemysłowców, na którem postanowiono przesłać do ks. kanclerza niemieckiego petycyę z prośbą o zaniechanie projektu wprowadzenia podwyżki cła wchodowego od zboża.

Z berlińskiego rynku pieniężnego. Od dłuższego czasu giełda zwraca szczególniejszą uwagę na zjawiska rynku pieniężnego, ponieważ dla rozwoju interesów giełdowych mają one teraz znaczenie o wiele donioślejsze, niż bywało dawniej. Wysoki poziom, do jakiego wzniosły się kursy rent wszystkich, opiera się głównie na przypuszczeniu, że stopa procentowa pozostanie nadal tak niską jak obecnie, że obfitość pieniędzy nie zmniejszy się w przyszłości. Tylko taniość pieniędzy wywołała zwyżkę cen i nie ulega wątpliwości, że ciągłe podnoszenie się stopy procentowej wywarłoby decydujący wpływ na postawę targu rent a nawet całej giełdy. Łatwo przeto zrozumieć pewne rozdrażnienie, w jakie wprowadza giełdę każdy objaw drożenia pieniędzy. Zapewne nie brak w tem przesady. W rzeczywistości, przy dyskoncie prywatnym 2% i bankowym 3%, przy stopie procentowej od zastawów w banku 4%, nawet możliwość chwilowego podnoszenia się wartości pieniędzy nie przedstawia nic niepokojącego. Chociaż spadek wartości pieniędzy nastąpił skutkiem całego szeregu przyczyn współdziałających, nie należy zapominać, że obecne ceny pieniędzy są nienaturalnie nizkie i że ich zwyżka w pewnych granicach powinna być raczej uważaną za objaw pomyślny, niż za wskazówkę niebezpieczeństwa. Obecne poruszenie na rynku pieniężnym nie jest bynajmniej zjawiskiem trwałym, jedynie chwilowe zapotrzebowanie złota do Ameryki, którego obfitość daje się dokładnie przewidzieć i obliczane bywa na 30 milionów dolarów, podnosi cenę pieniędzy i wzbudza obawę, że bank angielski dalej jeszcze podwyższy dyskonto. Wątpliwem jest zresztą, czy dalsza zwyżka dyskonta banku angielskiego wywarłaby większy wpływ na rynek tutejszy. Wprawdzie zbliża się kwartał ostatni, w którym zwykle podnosi się cena pieniędzy. Zanim jednak uwidocznią się potrzeby, wynikające ze zmiany roku, zapotrzebowanie amerykańskie będzie już dawno pokryte. Samo zaś uszczuplenie rynku pieniężnego z powodu zmiany roku, powtarzające się regularnie co roku, jest zjawiskiem krótkotrwałem, gdyż sumy użyte powracają na targ, zaraz po rozpoczęciu się nowego roku. Rzeczywista obawa ze względu na stosunki pieniężne byłaby tylko wtedy uzasadnioną, gdyby wielkie przedsięcierstwa odciągnęły z rynku kapitały rozporządzalne. Lecz na to się nie zanosi, pomimo niezaprzeczonej poprawy w pojedyńczych gałęziach przemysłu.

Kronika Łódzka.

(—) **Inauguracya nowej synagogi** odbyła się we czwartek po południu, ściśle według ułożonego programu. W południe ukończone już były wszystkie przygotowania. Wspaniały gmach nowej świątyni otrzymał strój świąteczny,— krzewy i kwiaty egzotyczne zapełniły plac, a przy balustradzie żelaznej, na zgrabnych palikach, rozwieszono chorągwie i festony dokoła świątyni.

O 4 popołudniu, wewnątrz synagogi zajęte już były wszystkie miejsca, przeznaczone dla publiczności, na dole i na galeryach. W godzinę później nadjechał J. W. naczelnik guberni z p. wice-gubernatorem i gośćmi z Piotrkowa, przybyli także przedstawiciele władz miejscowych. Przy głównych drzwiach powitany został p. naczelnik guberni przez komitet budowy, którego prezes p. I. K. Poznański wygłosił stosowną przemowę, podając p. gubernatorowi klucz od synagogi na aksamitnej poduszce. Po otwarciu drzwi, za p. gubernatorem weszli do wnętrza inni dostojni goście, a gdy zajęli swoje miejsca — rozpoczęła się właściwa ceremonia inauguracyjna, zakończona polskiem kazaniem dr. Klügera i hymnem narodowym, odśpiewanym przez chóry synagogi z towarzyszeniem orkiestry. Po skończeniu uroczystości, obecni z p. naczelnikiem guberni na czele, zapisywali się do pamiątkowej księgi.

Opis wnętrza synagogi, najwspanialszej w kraju naszym, podamy osobno, wraz z opisem budowy gmachu.

Około godziny 7 wieczorem, z okazyi otwarcia nowej synagogi, dany był obiad w sali koncertowej Fogla. Pierwszy toast wzniósł j. w. naczelnik guberni na cześć Najjaśniejszego Pana, drugi, za zdrowie J. E. głównego naczelnika kraju, wzniósł p. wicegubernator, a trzeci za zdrowie naczelnika guberni, wzniósł p. prezydent miasta. Później nastąpiły liczne toasty: za zdrowie p. wice-gubernatora, za pomyślność gminy izraelskiej, z podziękowaniem dla gości z Piotrkowa, w ręce przewodniczącego komitetu budowy p. I. K. Poznańskiego, za pomyślność miasta, przemysłu i wiele innych toastów. J. W. naczelnik guberni wysłał okolicznościowy telegram na ręce J. E. głównego naczelnika kraju.

Sala koncertowa przystrojoną była dokoła kwiatami, taksamo schody główne. Po obu stronach sali, na głównych filarach umieszczone były portrety: Spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra II i Najjaśniejszego Pana Aleksandra III.

Osób zaproszonych było na obiedzie około 180. Oprócz dostojnych gości z Piotrkowa, przybyli na uroczystość redaktorowie pism: „Izraelity" i „Hakfiro" z Warszawy. Uczta trwała do godziny 10 wieczorem, poczem przedstawiciele władz miejscowych, łącznie z członkami komitetu odprowadzili do dworca kolei żelaznej odjeżdżającego p. naczelnika guberni i gości piotrkowskich.

Podczas obiadu przygrywała orkiestra p. Wizenberga — i trzeba jej oddać sprawiedliwość, że grała wcale przyzwoicie. Wina pochodziły z handlu p. Sprzączkowskiego; potrawy z restauracyi p. Kokoczyńskiego.

(—) **Wykaz uczniów.** W sześcioklasowej wyższej łódzkiej szkole rzemieślniczej znajduje się ogółem wszystkich uczniów 329: w klasie I-ej, w obu oddziałach — po 39; w klasie II-ej — 41, w oddziale równoległym 42; w klasie III — 34, w oddziale równoległym 32; w klasie IV — 22, w oddziale równoległym 26; w klasie V-ej — 34, w klasie VI-ej 20 uczniów. Według wyznań: prawosławnych jest 17, katolików 148, ewangelików 124, żydów 40; czyli przeszło 12%.

W gimnazyum męzkiem w Łodzi wszystkich uczniów jest 152: w klasie przygotowawczej (pozostałych z roku zeszłego) 6, w klasie I-ej 45, w klasie II-ej 37, w klasie III-ej — 29, w klasie IV-ej — 22 i w klasie V-ej — 13. Według wyznań: prawosławnych jest 14, katolików 85, ewangelików 18, żydów 35; czyli 23%.

W gimnazyum żeńskiem w Łodzi znaj-

Krytyka i publiczność.

Jakkolwiek powszechnie znanym, wszakże godnym zaznaczenia jest faktem, że sąd krytyki nader często w największej jest sprzeczności z sądem publiczności. Dzieło sztuki przez pierwszą ganione, często największego u drugiej doznaje uznania, inne znowu przez pierwszą wychwalane, zdaje się nie zasługiwać w oczach tłumów ani na podziw, ani na chwałę. Nieraz sąd jeden wyklucza drugi, a krytyk żadnego posłuchu nie znajduje u publiczności, której nadto cała zgraja t. zw. recenzentów dogadza wszelkiemi sposobami. Wobec powodzenia wreszcie milknie.

Oczywiście jest to fakt pożałowania godny w interesie sztuki i dobrego smaku; tak samo atoli nie polega na złej woli publiczności, jak i dzieło mierne na złej woli artysty. Wobec takiego tego doświadczenia, zwykłego w gruncie rzeczy na wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej, krytyk wszakże rozpaczać nie powinien. Jakkolwiek zrezygnować musi z aprobaty ogółu dla swego sądu, świadomość jednak, że lepiej się zna na rzeczach sztuki, wyzwolić go powinna z pod nacisku opinii ogółu.

Wszakże powinien on być w stanie zdać sobie sprawę ze swej większej znajomości rzeczy, t. j. dowieść, iż jego smak estetyczny jest wykwintniejszy, a sąd doskonalszy. Gust bowiem tu przeciwstawia się gustowi, i ten tylko może być prawdziwym, który się ostoi pod każdym względem przed sądem prawdy estetycznej.

To zaś jest punktem, z którego wręcz się rozchodzą: krytyka z publicznością. O prawdach bowiem estetycznych t. j. o prawidłach w dziedzinie piękna i sztuki publiczność wogóle wie nader mało, a raczej nic nie wie. Kwint-esencyą całej filozofii sztuki wydaje się ogółowi twierdzenie, iż w rzeczach gustu sporu niema.

De gustibus non est disputandum — oto dogmat estetyczny ogółu!

Wprawdzie, co się tyczy chwilowego rezultatu stanowczem jest, iż po większej części bezowocnym zostaje spór w kwestyi gustu. Wszystkie bowiem sądy w tym względzie polegają na uczuciach, a uczuć dysputą zmienić niepodobna.

Jednakowoż orzeczenie powyższe zawiera prawdę tylko do pewnego stopnia: znosi je fakt istotnego wykształcenia smaku. Myśleniem nie można wprawdzie usuwać uczuć, lecz można je regulować, a właściwa regulacya, stanowiąca w życiu wykształcenie uczuć, jest warunkiem przedwstępnym dla poważnego sądu estetycznego.

W tym więc względzie okazać się powinno, czem znawca sztuk pięknych, krytyk przewyższa publiczność: czy potrafi wykazać niedojrzałość jej myśli i uczuć, jednostronność i braki w pojmowaniu, małe wyrobienie smaku, słowem całą dowolność jej sądu.

Występuje tu właśnie jaskrawie charakter filozoficzny sztuki i przedwstępne wymogi filozoficzne zawodu krytyka.

Nie może odpowiednio ocenić dzieła sztuki ten, kto ogólnych pojęć i znaczenia form bytu sobie nie przyswoił. Owo bowiem regulowanie uczuć, owo wykształcenie smaku przez myślenie w gruncie rzeczy jest procesem filozoficznym.

Jakażby zresztą mogła istnieć inna nad filozoficzną droga do osiągnięcia owej harmonii czucia i myśli, stanowiącej w wyższem tego słowa znaczeniu istotę wszelkiego wykształcenia, a więc i wykształcenia smaku! A jakaż nauka mogłaby narówni z filozofią pokierować ducha ludzkiego od pierwotnej dowolności czucia i myślenia do najwznioślejszej przedmiotowości!

Nic nie jest tak trudnem do zdobycia dla ludzkiej zdolności sądzenia, jak przedmiotowość sądu estetycznego. Wymaga ona bowiem rozszerzenia podmiotu indywidualnego o czuciu realnem w podmiot ogólny o czuciu idealnem.

Tem się właśnie określa cała trudność sądu estetycznego. Oczywistem więc się okazuje, jak mało ogromna większość publiczności uzdolnioną jest do wydawania sądu w rzeczach sztuki, jak mało wogóle posiada znaczenia pochwała lub nagana tłumu.

W dziedzinie sztuki zarówno jak i wszędzie niewystarcza do sądzenia samouzdolnienie i wrażliwość. Krytyka w wyższem znaczeniu wymaga uprzedniego ukształcenia filozoficznego: Jedynie kto obejmuje umysłem byt realny, sądzić może o idealnem jego odtworzeniu, które nam daje sztuka.

duje się wszystkich razem uczennic 202. W klasie I-ej — 57, w klasie II-ej — 40, w klasie III-ej 43, w klasie IV-ej 35 i w klasie V-ej 27. W tej liczbie prawosławnych jest 31, katoliczek 68, ewangeliczek 54 i żydówek 49, czyli około 25%.

(—) **Towarzystwo żeglugi parowej** czarnomorsko-dunajskiej, zawarło nową konwencyę warszawsko-dunajską z kolejami: nadwiślańską, warszawsko-wiedeńską, warszawsko-bydgoską, fabryczno-łódzką, iwangrodzko-dąbrowską i południowo-zachodniemi. Towarzystwo przewozi ładunki do portów Dunaju: rosyjskich, rumuńskich i bułgarskich do Sistowy. Rachunki między uczestnikami konwencyi, prowadzi zarząd dróg południowo-zachodnich.

(—) **Straż ogniowa.** Ćwiczenia I oddziału straży ogniowej ochotniczej odbędą się w niedzielę o godzinie 7 na placu przy składzie rekwizytów oddziału; ćwiczenia III oddziału o tejże godzinie przy wieży oddziału drugiego. Strażacy z oddziału III zebrać się mają przy swoim składzie rekwizytów.

(—) **Jeden z komisyonerów** drugorzędnych wyjechał w tych dniach z Łodzi, nie załatwiwszy rachunków z fabrykantami. Udało mu się zarwać kilku fabrykantów wyrobów wełnianych na jakie 1000 rubli. Trzeba przyznać, że zadowolnił się stosunkowo niewielką sumą.

(—) **Kradzieże.** We wtorek po południu schwytano w jednym z domów przy ulicy Wschodniej 14-letniego rzezimieszka w chwili, gdy z pakunkiem skradzionych rzeczy umknąć zamierzał. Oddano go w ręce policyi.

W jednej z fabryk majster dopuszczał się od dłuższego czasu sprzedaży towarów na własną rękę, nadużywając zaufania chlebodawcy. Fabrykant poprzestał na wydaleniu majstra, lecz dowiedziała się o wypadku policya i oddała sprawę do sądu. Majster skazany został na 4 miesiące więzienia.

W nocy z niedzieli na poniedziałek, z fabryki firmy Winkler i Gärtner, przy ulicy Rokicińskiej, skradziono przędzy jedwabnej, wartości około 100 rs.

(—) **Bez wsparcia.** Tutejszy „Tageblatt" opowiada przygody biednej, podeszłej w wieku kobiety, niejakiej Małgorzaty Kołodziejczak, pochodzącej z gminy Radogoszcz. Kołodziejczakowa, kaleka na nogi, leczyła się w szpitalu św. Aleksandra. Niedawno wypuszczono ją ze szpitala i odesłano do zamężnej córki w Pabianicach. Po kilku dniach starowina sprzykrzyła się zięciowi, przeto postanowił pozbyć się jej z domu. W tym celu pan zięć zjednał sobie, za parę kopiejek, furmana rozwożącego węgle, a ten zabrał Kołodziejczakową, odwiózł ją z powrotem do Łodzi i wysadził na ulicy, w pobliżu szpitala, a sam odjechał. Chora kobieta dowlokła się aż do rogu pasażu Meyera, a tu zlitował się ktoś nad nią i odesłał ją do ochronki dla kalek. W ochronie dano jej przytułek, ale na jedną noc tylko, jako zamiejscowej, a nazajutrz magistrat odesłał Kołodziejczakową, na koszt ochronki, do urzędu gminnego w Radogoszczu. Dorożkarz, przybywszy na miejsce, chciał biedną kobietę oddać wójtowi, lecz wójt nie pozwolił jej zsiadać, a naradziwszy się z sołtysem, dali dorożkarzowi 40 kopiejek i kazali mu odwieźć kalekę z powrotem do Łodzi. Tak się też stało. Biedna kobieta tłukła się więc w dorożce od godziny 9 z rana do 4 po południu, bez żadnego pożywienia. Wreszcie znalazła się znów w szpitalu, gdzie dano jej posiłek i schronienie na jakiś czas. Co będzie z nią dalej, niewiadomo. Niewiadomo też, dlaczego urząd gminny w Radogoszczu tak bezwzględnie obszedł się ze stałą mieszkanką gminy.

(—) **Dwie nowe sztuki** przedstawione będą w letnim teatrze, na zakończenie sezonu.

Dziś daną będzie komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. „Florek," jutro zaś, komedya A. Bissona „Pod kuratelą, przełożona z francuskiego. Obie komedye wprowadzono przed kilku tygodniami na repertuar letniego teatru w Warszawie.

Tak forsowna praca naszego towarzystwa dramatycznego zasługuje na uznanie. Spodziewamy się, że teatr będzie pełny na obu przedstawieniach, zwłaszcza, że ostatnie dni były dla niego bardzo niepomyślne.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Śluby mieszane.** Czytamy w „Dzienniku warszawskim" co następuje: „Dowiadujemy się, iż niedawno wykryto nieprawne wtrącanie się pewnych księży katolickich do spraw parafii ewangelicko-augsburskiej w Lublinie. Wtrącanie ujawniło się w ten sposób, że księża dawali śluby w tych razach, gdy narzeczone były ewangeliczkami, naruszając § 192 prawa z roku 1836 o małżeństwie, które stanowi, iż małżeństwa osób, z których jedna jest wyznania rzymsko - katolickiego, druga ewangielickiego, winny być błogosławione przez duchownych tego wyznania, jakiego jest narzeczona. Przytem księża używali rozmaitych sposobów i podstępów, aby wymódz od narzeczonych nieprawne zobowiązania wychowywaria wszystkich dzieci w religii katolickiej."

— **Przeniesienie.** Do departamentu wyznań zagranicznych ministeryum spraw wewnętrznych przeniesiona została niedawno z Lublina biblioteka, pozostała po zamkniętym klasztorze ks. Dominikanów w temże mieście. Biblioteka wspomniana, jak zaznaczają „Nowosti," składa się z ksiąg treści religijnej, w liczbie ich zaś znajdują się nadzwyczaj kosztowne i rzadkie.

— **Komisya pograniczna.** Do „Wieku" telegrafują ze Lwowa. W ciągu bieżącego tygodnia austryacko-rosyjska komisya będzie objeżdżała linię graniczną powiatów: Miechów, Olkusz, Kraków i Chrzanów, w celu ostatecznego ustanowienia granicznej demarkacyjnej linii i neutralnego pasa granicznego, jakoteż oznaczenia miejsc, gdzie należy powkopywać nowe słupy graniczne.

— **Kredyty nadzwyczajne.** Ministeryum finansów, po porozumieniu się z kontrolerem państwa, zamierza znieść uciążliwą procedurę przy uzyskiwaniu nadzwyczajnych kredytów. Według nowego projektu, oznaczone będą z góry w budżetach oddzielnych ministeryów sumy na nadzwyczajne wydatki. Przekroczenie oznaczonej sumy dozwolonem będzie tylko w wyjątkowych wypadkach.

— **Posiedzenia sądowe.** Zarządzający ministeryum sprawiedliwości jak donoszą „Nowosti," otrzymawszy wiadomość, że posiedzenia sądowe w wielu instytucyach zaczynają się zwykle bardzo późno, bo często dopiero około god. 12-ej, choć termin ich oznaczony bywa na g. 10-tą, wskutek czego interesowani uskarżają się na stratę czasu z takiego opóźnienia wynikającą, polecił, aby posiedzenia sądowe rozpoczynały się bezwarunkowo między g. 9-tą a 10-tą; strony i świadkowie mają być wzywani na termin nie dalszy, jak półgodziny przed rozpoczęciem sprawy, do której są potrzebni. W razie spóźnienia z jakiegokolwiek powodu posiedzenia, prezydujący wydziału powinien o tem donieść ogólnemu zebraniu sądu.

— **Zwiększenie etatów.** Z uwagi, że wynagrodzenie pobierane przez zarządy lekarskie gubernialne, ustanowione bardzo dawno temu jest nazbyt niskiem, ministeryum spraw wewnętrznych zrobiło przedstawienie do wyższej władzy, o zmianę etatu zarządów. Zwiększenie etatów ma być wprowadzane stopniowo w rozmaitych okręgach. Na przyszły już rok na ten cel ma być asygnowaną suma rs. 47,000, która z każdym rokiem będzie podwyższaną, tak, że nowe etaty stopniowo będą wprowadzane do wszystkich gubernij.

ROZMAITOŚCI.

× **Trzęsienie ziemi w Galicyi.** Dnia 1-go b. m. nawiedziło Galicyę lekkie trzęsienie ziemi. Organ namiestnictwa, „Gazeta lwowska", pisze o niem co następuje: Dnia 1-go b. m. o godzinie 5-ej rano dało się w Zaleszczykach czuć lekkie trzęsienie ziemi, które powtórzyło się o godzinie 7-ej minucie 36-ej rano, w kierunku od północnego wschodu ku południowemu zachodowi, trwając 5 do 6 sekund. Trzęsieniu ostatniemu towarzyszył huk podziemny, który wywołał wśród mieszkańców panikę, tem więcej, iż szyby drżały, a naczynia ze ścian spadały na ziemię. Trzęsienie to dało się czuć w całym pow. zaleszczyckim. Podobnie też w Jezierzanach dało się czuć w tym samym czasie silne wstrzęśnienie ziemi, poprzedzone hukiem podziemnym. Również na Bukowinie, a mianowicie w Kocmaniu, Orszowcach i Niepołokowcach dało się w tymże czasie czuć trzęsienie ziemi, poprzedzone podziemnym hukiem urywanym, lecz silnym. Zjawisko to srodze przestraszyło ludność wiejską.

× **Największa burza XIX-go wieku** ma przypaść między 18-ym a 20-ym b. m.; przepowiedział ją w r. 1884-ym astronom kanadyjski prof. Wiggins, a przepowiednię tę powtórzył obecnie Rudolf Falb. Profesor Wigginis od lat wielu zajmuje się studyowaniem burz i przepowidział dokładnie wielkie orkany z dnia 19-go marca roku 1883-go i 26 stycznia r. 1884-go; nadto obliczył, iż gwałtowna burza, zwana Saxe by-Gall, która ostatni raz szalała w Ameryce północnej dnia 7-go października roku 1869-go i spustoszyła prawie wszystkie lasy Nowej Anglii, powtórzy się za 5,461 dni t. j. 19 go września r. 1887-go. Największej siły dosięgnie burza owa popołudniu dnia 20 go września i towarzyszyć jej będzie silne trzęsienie ziemi w Kalifornii i zachodnie Europie.

× **Wściekła kura.** We wsi Jegorówce, petersburskiego powiatu, zdarzył się niezwykły wypadek. Pięcioletni chłopiec miejscowego obywatela M. P. karmił z ręki kury na podwórzu. Drób chciwie chwytał kaszę z dłoni chłopczyny. Naraz jedna z kur wskoczyła chłopcu na ramię i uderzyła go dziobem prosto w oko. Z rany popłynęła krew obficie, chłopiec zaczął krzyczeć z bólu i przerażenia, ale kura, nie opuszczając swego stanowiska, zadawała mu z całą siłą raz po razie dziobem, starając się trafić koniecznie w oko. Na krzyk biednego dziecka nadbiegł włościanin i siłą oderwał kurę od chłopca. Rozwścieczony ptak poranił rękę włościanina, padł na ziemię i w silnych konwulsyach zakończył swój wojowniczy żywot.

× **W Tryeście** aresztowano przed kilku dniami niejaką Tugela, która mieniła się być księżną Koburską, zaś w Reggio del Emiglia jej kochanka Windspacha, ktory tytułował się księciem Koburskim. Oboje jeździli po Włoszech i jako fałszywa para książęca oszukiwali łatwowiernych.

TELEGRAMY.

Petersburg, 15 września (Ag. półn.). Poseł austryacki powrócił z urlopu.

Merw, 15 września (Ag. półn.) Przybył tu inżenier Paklewski-Koziełło w celu przywrócenia tamy sułtanbenckij, która ma nawodnić murgrabskie dobra cesarskie, przyczem zyska się 300 tysięcy obfitego lasu merwskiego.

Londyn, 15 września (Ag. półn.). „Biuro Reutera" donosi z Teheranu, iż Ejub han nie został przytrzymany w Persyi, przeciwnie są wiadomości, że widziano go w okolicach Yasdanu na granicy perskiej o 100 mil na południo - zachód od Heratu.

Berlin, 15 września. Hr. Kalnoky z szefem sekcyi w ministeryum austryackiem spraw zagranicznych Airenthalem przybyli do Friedrichsruhe.

Szczecin, 15 września. Z powodu upartego, ciągłego od wczoraj deszczu, cesarz w dzisiejszych manewrach nie brał udziału, obecnymi byli tylko ks. Wilhelm i feldmarszałek Moltke.

OSTATNIE WIADOMOSCI HANDLOWE.

Berlin, 15 września. Wszystkie giełdy zagraniczne zachowują postawę wyczekującą. Na giełdzie tutejszej wystąpiło dziś nieznaczne osłabienie, skutkiem zupełnego braku czynników pobudzających. Bardziej od innych papierów ucierpiały rosyjskie, skutkiem pogłosek o pojawieniu się zarazy syberyjskiej w guberni wileńskiej, tudzież sprawozdań z giełdy petersburskiej, według których daje się tam uczuwać brak pieniędzy. Na giełdzie zbożowej obniżono notowania pszenicy o 3/4 m. a notowania żyta o 3/4 — 1 1/4 m.

Petersburg 12 września. Wykaz banku państwa z d. 12 września. Stan kasy 69,381,807 (ubyło 1,335,222), weksle zdyskontowane 20,710,903 (ubyło 47,417), zaliczki na towary 37,550 (bez zmiany), zaliczki na papiery publiczne 4,559,323 (przyb. 57,767), zaliczki na akcye i obl. 11,564,549 (przyb. 6,989), rachunek bieżący ministeryum finansów 39,834,160 (przyb. 1,146,539), inne rachunki bieżące 59,527,186 (przyb. 632,631); zastawy oprocentowane 25,566,483 (przyb. 406,999).

Berlin, 15 września. Bilety banku rosyjskiego 181.40; 5% listy zastawne 56.70, 4% listy likwidacyjne 51.60, 5% pożyczka wschodnia II em. 55.40, III emisyi 55.00, 4% pożyczka z 1880 r. 80.90, 5% listy zastawne rosyjskie 93.50, kupony celne 322.20, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 155.80, takaż z 1866 r. 144.00; akcye banku handlowego 80.50, dyskontowego 64.75, dr. żel. warsz. wied. 261.00, akcye kredytowe austryackie —.—, renta kolejowa rosyjska 95.00. 6% renta rosyjska 108.30, pożyczka rosyjska 4% wewnętrzna 46.75, dyskonto 3 %, prywatne 2 3/8 %.

Londyn, 15 września. Pożyczka rosyjska z 1873 r. 95 11/16. Konsole angielskie 101 7/16.

Warszawa, 15 września. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica sm. i ord. 420——, pstra i dobra 510 530, biała 570—610, wyborowa 630—650, żyto wyborowe 405—425, średnie 350—360, wadliwe ———; jęczmień 2 i 4-orzęd. 300—360, owies 225 —265, gryka 375—405, rzepik letni —750, zimowy — —700, rzepak raps zim. ———, groch polny ———, cukr. 800—900, fasola 900—1000, ziemniaki ——— —— za korzec; kasza jaglana 90—105, jęczmienna ——, gryczana gruba ——; mąka parowa pszenna 4/0 ——220, 3/0 ——215, 2/0 ——210, I —185, II ——175, III ——125, żytnia pytlowana Nr 1 i 2-gi 110—120; olej rzep. 400—420, lniany —450 za pud. Dowieziono pszenicy 1,500, żyta 700, jęczmienia —, owsa 200, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 15 września. Okowita 78% z akcyzą po k. 9%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2. Hurt. skład. za wiadro kop. 814—820, za garn. 265—267. Szynki za wiadro kop. 827—833, za garniec kopiejek 269—271 (z dod. na wyschu. 2%).

Berlin, 15 września. Pszenica 145—165, na wrz. paź. 145 3/4, na kw. maj 155 3/4. Żyto 106 — 113, na wrz. paź. 109, na gr. st. 114 1/4.

Londyn, 14 września. Cukier Java 96 proc. 14 1/4, spokojnie, cukier burakowy 12 3/4, spokojnie.

Liverpool 14 września. Sprawozdanie początkowe. Przypuszczalny obrót 10,000 bel; stale. Dzienny dowóz 1,000 bel.

Liverpool 14 września. Sprawozdanie końcowe. Obrót 12,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 2,000 bel. Stale. Middling amerykańska na wrz. 5 3/8, na wrz. paź. 5 7/32, na paź. list. 5 5/32, na list. gr. 5 9/64, na gr. st. 5 1/8, na st. lt. 5 1/8, na lt. mr. 5 9/64, na mr. kw. 5 11/64, na kw. maj 5 13/64 p.

New-York, 14 września. Bawełna 9 7/8, w N. Orleanie 9 15/16. Kawa (Fair Rio) 20, dto. Rio Nr. 7 low ordinary na paź. 17.85, na gr. 18.25.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

	Z dnia 15	Z dnia 16
Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	55.35	55.50
„ Londyn „ 1 L.	11.24	11.26
„ Paryż „ 100 fr.	44.60	44.75
„ Wiedeń „ 100 fl.	90.15	90.35
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	92.90	92.90
Ros. Poż. Wschodnia	99.25	99.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r.	101.15	101.—
Listy Zast. M. Warsz. Ser. I	100.—	99.80
„ „ „ „ II	99.60	99.50
„ „ „ „ III	99.30	99.25
„ „ „ „ V	99.30	99.25
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	96.—	96.30
„ „ „ „ II	95.—	96.—
„ „ „ „ III	94.85	94.85
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zarax	181.40	180.65
„ „ na dost.	181.—	180.50
Weksle na Warszawę kr.	181.—	180.10
„ Petersburg kr.	180.30	179.60
„ „ dł.	179.10	178.50
„ Londyn kr.	20.45 1/2	20.45
„ „ dł.	20.27	20.27
„ Wiedeń kr.	162.55	162.40
Dyskonto prywatne	2 3/8	2 1/2
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg		
Dyskonto 4%	20 15/16	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 15 września:
W parafii katolickiej —
W parafii ewangelickiej —
Starozakonnych —

Zmarli w dniu 15 września:
Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 7, w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt 4; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet—, a mianowicie: —
Ewangielicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt—; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie:
Justyna Wiesner z Rexów, lat 50.
Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło 3, w tej liczbi chłopców 2, dziewcząt 1; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowcie:
Szyfra Szampanier, lat 44.

LISTA PRZYJEZDNYCH

Hotel Victoria. F. Lantsch z Drezdna, S. Glesmer z Petersburga, M. Gloger z Ziegenhals, Weil z Częstochowy, Fajans z Warszawy, M. Mossesiano z Aleksandropola, M. Fränkel ze Zgierza, J. Markusfeld z Warszawy, Granberg z Warszawy.

Hotel Hamburski. M. Zbarski z Białej Cerkwi, E. Roter z Majok, S. Hindes z Bałty, Ch. Majzerus z Płocka, J. Sztut z Brecławska, S. Wisenszal z Kamieńca-podolskiego, J. Tirnareder z Bałty, Z. Szyfersohn z Witebska, B. Milchecker z Charkowa.

Hotel Manteuffel. E. Heintze z Wenden, V. Herteux z Warszawy, W. Jacobson z Petersburga.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW
od dnia 1 (13) maja r. b.

z Łodzi odchodzą:	GODZINY i MINUTY									
przychodzą do Koluszek.	6	55	8	30	1	55	7	05	10	50
„ Skierniewic	8	40			4	11	8	39		
„ Warszawy	10	40			6	10	10	20		
„ Aleksandrowa	1	25			8	10				
„ Ciechocinka	2	41			9	21				
„ Piotrkowa			9	59	3	37			12	48
„ Częstochowy			12	18	6	17			2	51
„ Granicy			2	25	8	40			4	50
„ Sosnowca			2	45	9	—			4	50
„ Tomaszowa			10	22	4	53				
„ Bzin			1	25	10	25				
„ Radomia			3	54	12	49				
„ Kielc			3	55	2	31				

do Łodzi przychodzą:	GODZINY i MINUTY									
odchodzą z Koluszek	9	40	7	45	3	00	9	10	7	20
„ Skierniewic	7	57			12	51	7	44		
„ Warszawy	5	20			10	30	6	00		
„ Aleksandrowa	3	00			9	00				
„ Ciechocinka	1	50			8	00				
„ Piotrkowa			6	11	1	24			6	00
„ Częstochowy			3	43	10	40			12	50
„ Granicy			1	20	7	45			10	45
„ Sosnowca			12	50	7	35			10	25
„ Tomaszowa			5	36					4	45
„ Bzin			2	50					11	50
„ Radomia			1	18					9	47
„ Kielc			12	05					9	18

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

PANOM HANDLUJĄCYM poleca swoje usługi firma:
KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI
w WARSZAWIE
w Hotelu Europejskim
SKŁAD
WYROBOW TABACZNYCH
1071—6—5

OGŁOSZENIA.

W letnim teatrze Sellina.

Towarzystwo artystów wokalno-dramat. pod dyrekcyą
JULIANA GRABIŃSKIEGO.

W sobotę dnia 17 września.

FLOREK

Krotochwila w 3 aktach, Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego, autorów „Męża z grzeczności.

W niedzielę dnia 18 września

POD KURATELĄ

Komedya w 4 aktach Ant. Bissona, przerobiona z francuskiego.

Grana na Warszawskiej scenie z wielkiem powodzeniem.

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ жительствующій въ гор. Лодзи, на основаніи 1030 ст. Уст. Граж. Суд. объявляетъ, что 7 Сентября 1887 года, съ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго Густаву Шнейдеръ, находящагося въ гор. Лодзи подъ N. 761-ф, состоящее изъ машинъ и оцѣненное для торговъ 420 руб.

Продажа будетъ производится въ городѣ Лодзи подъ N. 761-ф.

Гор. Лодзь, 31 Августа 1887 г.

Судебный Приставъ Будкевичъ.

1158—1

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Окружнаго Суда Ричардъ Будкевичъ, жительствующій въ гор. Лодзи, на основаніи 1030 ст. Уст. Граж. Суд. объявляетъ, что 10 Сентября 1887 года, съ 10 часовъ утра будетъ произведена публичная продажа движимаго имущества принадлежащаго Антону Шоловскому, находящагося въ дер. Сарновъ, Лодзинскаго Уѣзда, состоящаго изъ мебели, экипажей, коровъ и овецъ и оцѣненнаго для торговъ 2120 руб.

гор. Лодзь, 31 Августа 1887 г.

Судебный Приставъ, Будкевичъ.

1159—1

Do strojenia fortepianów,

zamówienia robić można w Aptece W-o Millera (dawniej Goebela) 1140—17—4

OBIADY WYBORNE
po 30 kop.

Wydaje codziennie od godziny 12 do 3 po południu restauracya pod firmą „Wilhelm", przy ulicy Dzielnej (Kolejowej) drugi dom od sklepu Orłowa.

1114—25

Do składu **Ludwika Heniga** nadszedł wielki wybór **LUSTER,** w ramach i bez ram, różnych wielkości, oraz z marmurowemi blatami. 58-3

We środę d. 14 b. m. ZAGINĘŁA

bransoleta złota

łańcuszkowa, w drodze od cukierni Wüstehubego do fabryki Izr. K. Poznańskiego.

Łaskawy znalazca zechce zgłosić się do kantoru Izr. K. Poznańskiego, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 1156—3—1

Dr. HASFELD
LEKARZ i AKUSZER

mieszka przy ulicy Zawadzkiej w domu Bajbusa, vis-à-vis pałacu Szeiblera, przyjmuje z chorobami **WEWNĘTRZNEMI, KOBIECEMI I DZIECINNEMI** od 8—10 rano, **ZEWNĘTRZNEMI I SYFILISTYCZNEMI** (sekretnemi) od 3—5 po południu. Biedni będą uwzględnieni. 864—50—25

Tłómaczenia do weksli
są do nabycia w kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego".

ZAGINĘŁA

MATRYKUŁA

(Matrikelschein) wystawiona przez niemiecki konsulat w Warszawie dnia 7 lutego 1886 roku, pod Nr. 64, na imię Maks Fischer.

Łaskawy znalazca zechce złożyć takową w redakcyi Dz. Łódzkiego. 1157—2—1

Nowo wypuszczone

PAPIEROSY

zwijane, odznaczające się niezwykłą dobrocią i zastosowane do smaku Szanownej Publiczności

„OJCZYZNA" i „ANTI-MONOPOL"

po kop. 7 za 10 sztuk,

Z FABRYKI

A. N. SZAPOSZNIKOWA w Petersburgu.

Nabywać można we wszystkich składach tabacznych w Warszawie i na Prowincyi.

967-10-6

Nakładem redakcyi „Dziennika Łódzkiego" opuściło prasę i jest do nabycia w kantorze drukarni Dz. Łódzkiego i we wszystkich księgarniach dzieło pod tytułem:

PRAWO FABRYCZNE

z dnia 3 (15) czerwca 1886 roku

jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie,

wyłożył i uzupełnił przykładami i wzorami,

Stefan Kossuth

dyrektor towarzystwa zakładów żyrardowskich Hiellego i Dittricha.

W Kantorze drukarni „Dziennika Łódzkiego" są do nabycia

książki fabryczne

do zapisywania małoletnich i książki do zapisywania dowodów legitymacyjnych robotników

oraz

książeczki dla żołnierzy
„ЗАПИСНАЯ КНИЖКА".

PARADYZ

W NIEDZIELĘ dnia 18 września 1887 roku

ostatni WIELKI FAJERWERK

w bieżącym sezonie, urządzony przez pyrotechnika

M. Kollera z Warszawy.

Program zupełnie nowy. Między innemi przedstawioną będzie: **korona z gwiazd i telegraf ogniowy.**

M. KOLLER pyrotechnik

Program do nabycia w kasie. Początek o godz. 4-ej.

Wejście kop. 30. Uczniowie i dzieci kop. 15.

1154—3—2

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Łodzi i okolicy, że **w sobotę dnia 27 b. m. otworzyłem przeniesioną do domu pana Ludwika Meyera przy nowym pasażu**

CUKIERNIĘ,

którą z wszelkim komfortem i elegancyą urządziłem.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, mam nadzieję, że jak dotąd tak i nadal swojemi zleceniami zaszczycać mnie raczy.

Pozostaję z poważaniem

R. REYMOND.

1072—6—4

NOWY WYNALAZEK!!

PAPIEROSY

w Gilzach niesklejanych

zaszczyconych nagrodą na tegorocznej wystawie hygienicznej w Warszawie

FABRYKI

BRACI POLAKIEWICZ w Warszawie

w cenie za 100 sztuk rs. 2, 1.50, 1.20 1 i 70 kop., pakowane po 5, 10, 25 i 100

1132—6—2

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że od dnia dzisiejszego codziennie od godz. 6 rano do 9 i od 3 po południu do 6, po ulicy **Piotrkowskiej jeździć będzie** umyślnie przezemnie wysyłany zamknięty

wózek z nabiałem.

Mleko słodkie, śmietanka i masło stołowe znajdujące się w tym wózku fałszowane być nie mogą, ponieważ wózek za każdym razem, wyjeżdżając z mojego zakładu, opieczętowanym zostanie. Nadto ceny wypisane na wózku nie pozwolą na żadne nadużycia pod tym względem.

☞ Wózek pomieniony przystawać będzie przy każdym rogu ulicy.

J. B. Wężyk.

1119—3—3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 15 września.

Weksle.		ZA		Dyskonto	W ciągu giełdy: żądano	W ciągu giełdy: chciano płac.	Dopełnione tranzakcye
Berlin	dł. ter.	2 d	100 mr.	3	—.—	—	55 25
„ „ (184½)	kr. ter.	2 d	100 mr.	3	55.35	—	55 10 17½ 20 25 27½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	
„ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	3	—.—	—	54 90
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 L.	4	—.—	—	
„ „	kr. ter.	3 m.	1 L.	4	11.24	—	11 21½ 22 22½
Paryż „	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	4	—.—	—	
„ „	kr. ter	10 d.	100 Fr.	4	44.60	—	44 47½ 50
Wiedeń	dł. ter.	8 d.	100 flor.	4	—.—	—	
„ (150—)	kr. ter.	8 d.	100 flor.	4	90.15	—	89 80 90
Petersburg	dł. ter.	8 d.	100 rs.	5	—.—	—	

Papiery państw. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz	w ciągu giełdy: żąd.	w ciągu giełdy: chc. pł.
Listy Likw. Kr. Poł. duże	4	—.—	92.90	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	92 75	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 100	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ II „ 100 r.	5	—.—	99.25	—.—
„ „ „ III „ 100 r.	5	—.—	99 40	—.—
Ros. Poż. Pr. zr. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ IV „	5	—.—	—.—	—.—
Renta kolejowa . .	5	—.—	—.—	—.—
4% Poż. wewn. z r. 1887	4	84 50 45	84.75	—.—
Listy zast. Ziem. S. I lit	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ lit. B	5	101.35	101.50	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	—.—	—.—	—
„ „ „ „ lit. B,	5	—.—	101.15	—.—
„ „ „ „ małe.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Serya V A B.	5	—.—	100 50	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m Warsz. Ser. I	5	—.—	100.—	—.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	99.60	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	99.30	—.—
„ „ „ „ „ IV	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ „ V	5	—.—	—.—	—.—
5% Obligi m. Warszawy.	5	—.—	95.75	—.—
„ „ „ „ małe	5	95.40	95.60	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	—.—	96.—
„ „ „ „ „ II	5	—.—	95 —	—.—
„ „ „ „ „ III	5	—.—	94.85	—.—
Listy zast. m. Kalisza.	6	—.—	—.—	—.—
„ „ „ m. Płocka	6	101 85	—.—	—.—
Lis. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
Listy 6% Wileńskie dł.	5	—.—	102.75	—.—
„ „ „ „ krótk	5	—.—	99.40	—.—

Akcye. (za 100 rs.)	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	w ciągu giełdy: żądane	w ciągu giełdy: chc. pł.
Akcye D. Ż. War.-W 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ Teresp. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.	5	—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 124 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 10 0 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zak. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow Łaz. i Łażu 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Garb Temler i Szwede		—.—	—.—	—.—
„ F. C. Konstancya 500		—.—	—.—	—.—
„ Pap. Soczewka 500		—.—	—.—	—.—

Łączne z bieżącym kuponem.

Wartość kuponu z potr. 5%		Lit. likwid. .	103.8
List. zas. nowych .	109.5	Obl. m. Warsz.	—.—
„ „ m. Warsz. I i II	216.0	Poż. prem. 71 em	81.8
„ „ m. Łodzi .	176 8	„ „ II em	2.6

Wydawca **Stefan Kossuth.** — Redaktor **Antoni Chomętowski.** Дозволено Цензурою. Варшава. 4 Сентября 1887 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".